

## „BoJackHorseman” - Najślynniejszy malkontent XXI wieku

Któż z nas będąc dzieckiem nie oglądał kreskówek? Uwielbialiśmy te kolorowe istoty, zabawne dialogi i całą beztroską otoczkę przedstawioną na ekranie. Czy jednak każdy serial animowany musi opierać się na prostej, radosnej fabule i być skierowany jedynie do najmłodszych widzów? Otóż nie. „BoJackHorseman” jest tego idealnym przykładem.

Tytułowy bohater netfliksowego serialu to celebryta, który czasy świetności ma już za sobą. Sławę przyniosła mu rola w popularnym sitcomie lat 90. „Rozbrykani” („Horsin’ Around”). Jak BoJack żyje teraz? Będąc w kryzysie wieku średniego nie stroni od używek i licznych imprez. Przez swój egocentryzm i pretensjonalność ma problem z otrzymaniem przyzwoitego angażu i, co ważniejsze, z ustawkowaniem się. Zarys fabuły dość jednoznacznie przypomina opis popularnego serialu od stacji Showtime - „Californication” z jedną drobną różnicą: BoJackHorseman jest koniem.



Twórca serialu, Raphael Bob-Waksberg, zaszerwował nam animacje, w której zwierzęta żyją na równi z ludźmi. Pies zajmuje się aktorstwem, królik pracuje jako

agent gwiazd a pętał błękitny jest dziennikarzem. Zabieg ten może wydawać się idealnym scenariuszem na dobrą komedię. Tymczasem jest kompletnie inaczej.

Przypisanie tej produkcji do gatunku komediowego jest moim zdaniem wielką ironią. Tak naprawdę jest to opowieść o załamaniu, walce z samym sobą, błędnych decyzjach a także wielu problemach dotyczących ludzi. Jednak twórcy nie ukazują tych problemów wprost. Chowają je za wyszukaną dawką czarnego humoru, sarkazmu a nawet wielu abstrakcyjnych i absurdalnych scen. BoJack jest postacią tragiczną, niezależnie od podejmowanych decyzji cierpi, my na początku śmiejemy się z jego cierpienia, a później sami się z nim utożsamiamy.



Warto również wspomnieć o fenomenalnej ścieżce dźwiękowej, która jest tak nieprzewidywalna, jak zachowanie głównego bohatera. Już samo intro przepelniają hipnotyzujące dźwięki, przez które po prostu chcemy więcej. Przyjemny dla ucha jest również utwór „Back in 90's” zespołu Groupelove, który występuje przy napisach końcowych każdego z odcinków.

Serial składa się z 5 sezonów po 12 odcinków każdy i możemy go oglądać na platformie Netflix. Mimo że jeden odcinek trwa zaledwie 25 minut, to emocje jakie pozostawia w widzu są porównywalne do obejrzenia dwugodzinnego dramatu psychologicznego.

Aleksandra Jaworska